



Wiara mówi o narodzie, mówi o człowieku. Historia naszych dziadów i pradziadów ukazuje, jak człowiek, dzięki wierze, nie zgubił swojego ludzkiego wymiaru życia.

Z pewnością znamy tysiąc różnych sposobów na to, co trzeba zjeść, gdy jesteśmy głodni lub w jaki sposób "karmić" nasz mózg, jeśli odczuwamy brak wiedzy intelektualnej. Ale czy zastanawiamy się nad tym, że nasza dusza także potrzebuje pokarmu. Spróbujmy wspólnie po świętach Bożego Narodzenia i tuż przed Wielkim Postem zastanowić się nad tym, jak "nakarmić" duszę. Jaka więc jest duchowa kuchnia każdego z nas?

Sposobów, aby także nasza dusza była nasycona, jest bardzo wiele. Ktoś wybiera sobie duchową kuchnię w duchu karmelitańskim, franciszkańskim lub benedyktyńskim. Przecież od początku Kościoła Duch Święty wzbudza pewne dary i charyzmaty. Korzystamy z Bożych darów na co dzień oraz otwieramy swoje serca na Boga podczas różnych praktyk religijnych. Słyszy się od ludzi, że mają oni różne ulubione modlitwy albo, że w dobrych uczynkach poznają Boga itd.

Karmić duszę Bogiem. Czytamy i słyszymy o Bogu dzisiaj bardzo dużo, ale wciąż za mało. Aby nakarmić duszę, trzeba chcieć spotkać Boga. Bóg, który ciągle jest obecny na naszej drodze, daje nam się poznać. Należy włożyć swoje serce w ręce Boga, aby doświadczyć cudu – cudu wiary.† Traktowanie wiary na poziomie przyjęcia pigułki przeciwbólowej wcale nie zaspokoi głodu duszy. Zarówno jak często dzisiaj wspominany model religijnego życia człowieka, zbudowany tylko na dwóch osiach: Ty mi, Boże, pomóż i załatw wszystkie moje sprawy, albo Ty mi, Księżu, powinienes pomóc. Człowiek powinien przede wszystkim spotkać Boga i Go poznać, bowiem Bóg i tak o nas wszystko wie. Dopiero poznając Boga, poznajemy siebie oraz nasze bóle i radości.

Przypominając bogatą historię naszej ziemi, możemy tylko się domyślać, jak wielki głód duchowy przeżywali wtedy ludzie. Młodzi powinni znać historię swego narodu, który w niełatwych czasach komunizmu i prześladowań szukał Boga, po nocach przyjmując sakramenty święte albo przy ołtarzu bez kapłana wspólnie odmawiając różaniec. Wiara mówi o narodzie, mówi o człowieku. Historia naszych dziadów i pradziadów ukazuje, jak człowiek, dzięki wierze, nie zgubił swojego ludzkiego wymiaru życia. Duchowy głód tamtych ludzi dzisiaj daje możliwość każdemu z nas być "nakarmionym" słowem Bożym. Nie zepsujmy tego wielkiego daru. Niech

Czym nakarmić duszę?

Wpisany przez кс. Павел Салабуда
17.02.2012 01:00

nasz rozum będzie oświecony światłem Boga, a serce otwarte na Stwórcę. Na swojej drodze duchowej bądźmy uważni.

Nie warto przestawać karmić swoją duszę nauką Chrystusa. Otwarcie się na Chrystusa daje każdemu z nas możliwość zobaczenia, jaki jest ten świat i jacy my jesteśmy. Dla nas Ewangelia staje się lusterkiem, którego odbiciem powinien być każdy z nas. Bogactwem każdego człowieka jest jego życie duchowe, a więc dbajmy o to, aby nasza dusza była "nasycona" Bogiem. Bądźmy z Bogiem w swoim życiu.